

Marek Stachowski  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

### KILKA UWAG O KWESTII ŻYDOWSKICH I SŁOWIAŃSKICH ŹRÓDEŁ POLSKIEGO *BACHOR*<sup>1</sup>

1. O wyrazie *bachor* napisano dotąd wystarczająco dużo, żeby można się było spodziewać, iż niewiele naprawdę nowego i w swej istocie odmiennego da się o nim jeszcze powiedzieć. Toteż już samo ukazanie się nowego artykułu o wyrazie *bachor* (Rosół 2009: 329–335)<sup>2</sup>, uzupełnionego o *Dopisek onomastyczny* (Malec 2009: 336–338), zapowiadało interesującą lekturę. I rzeczywiście była ona interesująca, a przy tym zainspirowała mnie do napisania niniejszych uwag i propozycji, których celem nie jest jednoznaczne i ostateczne rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości wiążących się z wyrazem *bachor*, lecz raczej uczynienie kolejnego kroku ku zrozumieniu działających tu procesów, w powiązaniu z nadzieją na ożywienie dalszej dyskusji w tej materii.

Zagadnienia, które wspomniany artykuł Rafała Rosoła (2009) omawia, dadzą się ująć z grubsza w następujące kręgi:

1a) Najczęściej powtarzana etymologia: pol. *bachor* < hebr. *bāḥūr* ‘młodzieniec, kawaler’ (ibid.: 330–331)<sup>3</sup>.

1b) W piśmiennictwie polonistycznym pojawiła się po raz pierwszy w końcu XX w. próba rozdzielenia tego wyrazu na podstawach semantycznych: *bachor* I ‘(pogardl.) małe dziecko, także żydowskie’ < słow. *bachor* II ‘(dawne) wyrostek żydowski, jeszcze nieżonaty’ < hebr.

<sup>1</sup> Adamowi Fałowskiemu i László Kálmánowi Nagyowi (obaj: UJ) serdecznie dziękuję za dyskusję nad poruszonymi tu zagadnieniami.

<sup>2</sup> Znaczenia i warianty fonetyczne tego wyrazu i jego odpowiedników w innych językach słowiańskich podawane są tutaj nieomal zawsze tylko w sposób symboliczny, bowiem powtarzanie pełnego wachlarza brzmień i znaczeń, łatwych do odnalezienia w artykule R. Rosoła, byłoby tylko zbędnym wydłużaniem własnego tekstu.

<sup>3</sup> Co do uwagi o oboczności pol. *bachor* ~ *bachur* pisze autor: „Na bazie formy hebrajskiej *bāḥūr* daje się [...] wyjaśnić jedynie formę z samogłoską /u/” (Rosół 2009: 331). O oboczności tej będzie jeszcze poniżej mowa, a tu wypada tylko zauważyć, że oznaczenie samogłoski *u* jako fonemu jest błędne, bowiem nikt nie mówi fonemami, toteż pojęcie fonemu jest dla etymologii właściwie zbędne.

1c) Teza własna autora: pol. *bachor* ~ *bachur* powstało ze zmieszania się dwóch wyrazów hebrajskich: *bāḥūr* ‘młodzieniec, kawaler’ (> jid. *bocher* ‘ts.’) i *bākōr* ‘syn pierworodny’ (> jid. *Bechor*, imię męskie) (ibid.: 332–333), co tłumaczy pochodzenie wahania *o* ~ *u* w refleksach polskich (i innych słowiańskich).

We wszystkich trzech punktach przewija się informacja, że źródłem wyrazu polskiego jest język hebrajski. Tak sformułowany pogląd i wiążące się z nim dyskusowanie adaptacji fonetycznej (np. czy hebr. *ə* mogło być oddane przez *a* w języku polskim (ibid.: 333)<sup>4</sup>) jest zwykłym błędem metodologicznym. Od dawna bowiem wiadomo, że wyrazy hebrajskie dotarły do języka polskiego dwoma kanałami: przez Biblię czy szerzej: przez terminologię chrześcijańską, a więc drogą hebr. > łac. > pol. (np. *amen*, *szatan* itd.; Altbauer 2002: 27, 39)<sup>5</sup> lub przez kontakt z Żydami, tj. drogą hebr. > jid. > pol. (ibid.: 39, 40). Natomiast tutaj, we wszystkich trzech ujęciach, 1a–c mówi się o zapożyczeniu dwuczłonowym, tzn. hebr. > pol. Ponieważ nie ma innych przykładów na takie bezpośrednie zapożyczenia hebrajskie w polszczyźnie (co jest dość zrozumiałe, skoro Polacy nie mieli kontaktu z żywym hebrajskim, tak jak z tych samych powodów nie ma latynizmów polskich zapożyczonych bezpośrednio z klasycznej wymowy Rzymian), to wszelkie etymologie i interpretacje oparte na zapożyczeniu wyrazu *bachor* bezpośrednio z hebrajskiego muszą być z natury rzeczy błędne<sup>6</sup>. W tym świetle zrozumiałe staje się też, dlaczego nie ma ani jednego przykładu na przejście hebr. *ə* > pol. *a* (zob. tu przypis 4)<sup>7</sup>.

Tym samym traci podstawy bytu owa powszechnie przytaczana etymologia z punktu 1a. W dalszym ciągu tekstu skupimy się na komentarzach do punktu 1b i 1c.

<sup>4</sup> Podana także w przyp. 27 paralela (hebr. *malō'kāh* ‘praca’ > jid. *melōche* ~ *malōche* ‘ts.’) nie do tych rozważań nie wnosi, bowiem rozwój na linii hebr. > jid. nie ma mocy dowodowej dla adaptacji fonetycznej na linii hebr. > pol. Podany także refleks niemiecki (*Maloche* ‘ciężka praca’) jest, jak sam autor słusznie zauważa, odbiciem wymowy jidysz, tzn. dotyczy linii jid. > niem., więc jest tym bardziej odległy od zagadnienia polskiego. Wręcz pewną obawą przepelnia czytelnika ta okoliczność, że autor, chcąc udowodnić swoją tezę, odwołał się do przykładów hebr. > jid. i jid. > niem., a nie znalazł najwidoczniej ani jednego przykładu takiej adaptacji fonetycznej w języku polskim. O tym, dlaczego nie znalazł, będzie mowa jeszcze nieco dalej.

<sup>5</sup> Pomijam tu kwestię przenikania drogą hebr. > gr. > słow., gdyż dotyczy ona języków narodów, które przyjęły chrześcijaństwo w obrządku greckim, i tym samym nie ma bezpośredniego znaczenia dla danych polskich (chyba że konieczność taka wyniknęłaby z porównywania danych polskich z pozostałymi słowiańskimi, ale nie jest to celem niniejszego artykułu, choć poniżej będzie jeszcze mowa o możliwości wykorzystania tego aspektu w rozmyślniach).

<sup>6</sup> A wyprowadzenie pol. *bachor* ~ *bachur* z jid. *bechor* (< hebr. *bāḥūr*) wiąże się z pewnymi trudnościami fonetycznymi.

<sup>7</sup> Problem hebraizmów w języku polskim dobrze ilustruje szersze zagadnienie metodologiczne, jakim jest decyzja o klasyfikowaniu wyrazów zapożyczonych według ich źródła bezpośredniego bądź ostatecznego. Kwestii tej nie będziemy tu szerzej omawiać, bo miejsce nie po temu. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że przyjęcie źródła ostatecznego za podstawę klasyfikacji zmusza do wyjaśnienia na przykład takich zmian fonetycznych, które w rzeczywistości nigdy nie miały miejsca, ponieważ użytkownicy języka-biorcy nigdy nie słyszeli języka będącego źródłem ostatecznym. Na domiar złego trzeba wiedzieć, czy na przykład w naszym wypadku język hebrajski rzeczywiście jest źródłem ostatecznym, bowiem dany wyraz mógł być i w hebrajskim zapożyczeniem z jeszcze innego języka.

2. Co do punktu 1b można od razu powiedzieć, że rozdział taki nie wydaje się przekonująco uzasadniony. Najpierw jednak słowo o postaciach fonetycznych – przytoczone w artykule warianty *bachor* i gwarowe *bachór* (Rosół 2009: 331) umknęły najwyraźniej uwadze autora, który skupił się na poszukiwaniu wytłumaczenia dla *-u-* w *bachur* poza polskim materiałem językowym. Postać pol. dial. *bachór* sama w sobie była już wskazówką, że dla wahania *o ~ u* może być więcej niż jedno wytłumaczenie, toteż oparcie na nim potrzeby poszukiwania innego etymonu dla form z *-o-*, a innego dla form z *-u-* jest decyzją bardzo ryzykowną.

Za możliwością jakiejś rodzimej etymologii tego wyrazu, który miałby pierwotnie oznaczać ‘brzuch’, a następnie zmienić znaczenie na ‘dziecko’, przemawia pewna paralela, o której w artykule się nie mówi, ale sądzę, że przystaje ona dość dobrze do takiego rozwoju semantycznego. Otóż wyraz *bęben* przypuszczalnie był najpierw pogardliwą nazwą brzucha kobiety ciężarnej, a dopiero później nabral znaczenia ‘bękart’. Tak więc mielibyśmy tu do czynienia z trzema wyrazami powtarzającymi ten sam schemat ewolucji znaczeniowej: pol. *bachor*, pol. *bęben* i kaszub. *gzub* (o czym bliżej zob. SEK II). Problem w tym, że za każdym razem są to tylko domysły bez poświadczeń filologicznych, na domiar złego prawdziwość ewolucji w wypadku np. kaszub. *gzub* wspierana jest paralełą zupełnie niejasnego pol. *bachor*.

Ważną natomiast, bo rzeczywiście niezależną paralełą jest serbskie *bă(h)or*<sup>8</sup> ‘1. brzuch, żołądek przeżuwaczy; 2. (pogardl.) dziecko’, przytoczone w SEK w jednym ciągu z pol. *bachor*, i w tym kontekście powtórzone w artykule R. Rosoła (2009: 331)<sup>9</sup>. Rzecz tym ważniejsza, że wyraz serbski ma też odpowiednik czeski i słowacki: *bachor* ‘żwacz, brzuch, kałdun’ (ibid.: 332). Przy takiej dystrybucji geograficznej rzeczywiście można domniemywać jakiś derywat rodzimy, słowiański. A jednak myśl ta jest nie do obronienia.

Wiązanie pol. *bachor* z wpływem czeskim czy słowackim, w których to językach wyraz ten nie ma znaczenia ‘dziecko’, i równoczesne powoływanie się na paralełę w serbskim, w którym miałyby dojść do zmiany ‘brzuch’ > ‘dziecko’, nie daje obrazu spójnego i dalej nie wiadomo do końca, jakie procesy miałyby tu zachodzić. Pominięto tu też pewną ważną różnicę: wyraz czeski i słowacki odnoszą się do ‘żwacza’ czyli jednego z ‘żołądków przeżuwaczy’, a znaczenia tego nigdzie na terenie polskim i kaszubskim nie ma. Jak widać, zgodności semantyczne kaszub.-pol.-cz.-słc.-serbskie coraz bardziej zaczynają się przy bliższym oglądaniu rozmywać.

Przynależność wyrazu serbskiego do tej grupy wyrazowej jest nader wątpliwa. Osobiście widziałbym w nim być może kolejne zapożyczenie osmańsko-tureckie w języku serbskim, tzn. serb. *bă(h)or* ‘żołądek przeżuwaczy’ < osm.-tur. *bagyr*

<sup>8</sup> Nie *bă-*, jak mylnie wydrukowano w artykule R. Rosoła (2009: 331).

<sup>9</sup> ERS: 172 (*ōāop*), 262 (*ōāxop*) rozdziela wprawdzie te dwa znaczenia, ale zdaje się gotowy zaakceptować ich wzajemny związek i wyprowadza również znaczenie ‘dziecko’ z prasłowiańszczyzny. Natomiast Machek 1968: 42b poprzestaje dla cz. słc. *bachor* na „Původ nejasný”, co nic nie tłumaczy, ale jest uczciwym postawieniem sprawy. Jak widać, po upływie 40 lat sytuacja w tym zakresie właściwie się nie zmieniła.

‘wnętrznosci’, z tak typową specjalizacją znaczenia ogólnego w języku-dawcy do specjalistycznego w języku-biorcy<sup>10</sup>.

W dalszym ciągu rozumowania najdogodniej byłoby owo zapożyczenie tureckie przypisać również językowi czeskiemu i słowackiemu – przynajmniej ze względu na bliskość semantyczną. Tylko że w żadnym z tych języków nie ma zapożyczeń bezpośrednich z języka osmańsko-tureckiego. Niemniej sytuacja nie jest tu beznadziejna, choć rzeczywiście niezbyt dogodna. Tak pod względem fonetyki, jak i geografii świetnym pośrednikiem, który mógłby łatwo przekazać wyraz dalej na północ, jest język węgierski (więcej o wyrazach orientalnych przekazanych przez medium węgierskie do języka słowackiego zob. Németh 2008, np. s.v. *baciar*, *hajduk*, *ziwań*). Kłopot w tym, że nie udało mi się znaleźć śladu wyrazu *\*bahor* ~ *\*vahur* (lub ich wariantów iloczynowych) w języku węgierskim<sup>11</sup>. Być może w przyszłości podejmie ten trop ktoś z dialektologów węgierskich i odniesie pod tym względem większy sukces.

Sprawa zresztą i teraz już wygląda dość realnie, gdyż elementem najbardziej dyskusyjnym w tym zestawieniu jest, jak się wydaje, odpowiedniość: węg. *-o-*, *-u-* = osm. *-y-*. Tymczasem przykłady na taką refleksację osm. *-y-* nie są aż tak trudne do znalezienia. Tu tylko kilka zrównań: (1) węg. *sátor* ‘namiot’ < osm. *čatyr* = współcz. tur. *čadyr* id. (EWU s.v. *sátor*); (2) dawne węg. <chiakargcy passa> = *čakardži paša* ‘dowódca sokolników’ < osm. *čakyrđzy bašy* id. (Kakuk 1973: 97); (3) węg. *korbács* (> pol. *korbacz*) ‘bicz’ < osm. *kyrbač* id. (ibid.: 238 podaje wprawdzie osm. *\*kurbač*, ale po stronie turkologicznej nic nie wskazuje na rzeczywiste istnienie postaci z *\*-u-*, toteż jest ona tworem czysto teleologicznym, wprowadzonym tylko dla wyjaśnienia węg. *-o-*); (4) dawne węg. *názur* ~ *nazur* ~ *nazul* ‘inspektor; intendent’ < osm. *nāzır* ~ *nāzır* ‘inspektor; minister’ < arab. *nāzır* ‘obserwator; nadzorca; inspektor’ (Stachowski 1981: 16; natomiast Kakuk 1973: 301 z niezrozumiałych względów przyjmuje pośrednictwo perskie [tzn. osm. < pers. < arab.], a dla samego języka osmańskiego podaje rekonstruowane postaci *\*nāzur*, *\*nazur* *\*nazul* jako źródła postaci węgierskich, choć i w tym wypadku w materiale tureckim nic nie wskazuje na *\*-u-* [ani na *-l*], tak że węg. *a – u* ewidentnie < osm. *a – y* [oraz węg. *-r* ~ *-l* < osm. *-r*]).

<sup>10</sup> Rzecz ciekawa, że osm.-tur. *bagyr* oznacza w poezji oraz w sformułowaniach nieanatomicznych ‘piers’. Nie jest to bynajmniej okoliczność, która powinna zainteresować wyłącznie turkologa, a mogłaby pozostać obojętną wszelkim pozostałym językoznawcom (polonista może tu przywołać choćby wieloznaczność pol. *lono*). Dwa bowiem względy pozwalają uczynić ją punktem wyjścia do rozważań ogólniejszych: (a) Jak to możliwe, żeby zwyczajne ‘wnętrznosci’ łączyły się w jednym wyrazie z podniosłą ‘piersią’ bohatera czy czułą ‘piersią’ niańki? Tym bardziej, że wnętrznosci są wewnątrz, a pierś na zewnątrz ciała; (b) Czy wyraz *bagyr* rzeczywiście znaczy ‘piers’ czy tylko tak go tłumaczymy? Czy istnieją kryteria, które by pozwoliły te dwie strony jednego medalu precyzyjnie w etymologii rozgraniczyć? Oba te wątki: semantyczny i metodologiczny muszą tu, acz nie bez pewnego żalu, przerwać.

<sup>11</sup> Ślad wyrazu o takim brzmieniu, ale będącego pogardliwą nazwą dziecka bądź w ogóle osoby nieszanowanej, zachował się w węg. *vahur* ~ *vahúr* ‘1. szeregowiec; żołnierz niższej rangi, którego można wykorzystywać, np. posłać po papierosy czy dać mu swoje buty do czyszczenia; 2. pies, szczeniak’, a stąd i imię dla psa: *Vahur* ~ *Vahúr*. Mówiąc, że nie udało mi się znaleźć takiego wyrazu w języku węgierskim, mam oczywiście na myśli *\*vahur* (itp.) w znaczeniu ‘żołądek; wnętrznosci’.

Rzecz jest tym ciekawsza, że nosi pewne znamiona regularności. We wszystkich bowiem powyższych przykładach refleks węg. *-o-*, *-u-* < osm. *-y-* pojawia się w sylabie zamkniętej przez spółgłoskę *-r*. Jedynym znanym mi, odmiennym pod tym względem przykładem jest węgierskie imię *Azom* (1623) < osm. *\*Azym* < osm. *āzym* ~ *āzim* ‘wielki, wspaniały’ < arab. *‘aẓīm* id. (Kakuk 1973: 51). W obu wypadkach mamy tu do czynienia z sonantami, niemniej wydaje się, że to *-r* tworzy sytuację typową.

Od powyższych przykładów trzeba jednoznacznie oddzielić przykłady typu dawniejszego węg. *bálák* ‘ryba’ (ibid.: 56), gdyż tu podstawą było najwyraźniej nie osm. *balyk*, lecz jego postać starsza: *baluk* (por. stąd stpol. (*chodzić*) na *baluku* ‘(chodzić) na czworaka’, Stachowski 2007: 35), tak że mamy tu do czynienia z takim samym procesem (węg. *-á-*, *-o-* < osm. *-u-*), jak np. w węg. *bončok/g* ‘koralik’ < osm. *bon-džuk* id. (Kakuk 1973: 76). Jest to więc grupa odrębna od powyżej omawianej i nie wiąże się ona z wymogiem zamykania sylaby przez *-r* (bądź *-m*).

Tak czy inaczej, wyraz serbski, czeski i słowacki są zbyt niepewne jako tło słowiańskie, toteż zdecydowanie bezpieczniej będzie odejść od myśli o słowiańskim rodowodzie *bachora* w jakimkolwiek znaczeniu.

W sumie ocena autora, że „[...] powyższa hipoteza [‘brzuch’ > ‘dziecko’] musi zostać odrzucona” (Rosół 2009: 332) jest słuszna i zasadna, ale sama w sobie niczego nie wyjaśnia, jedynie odkłada temat na bok.

Skoro niezbyt realna jest myśl, że dla *bachora* znaczeniem pierwotnym mógłby być ‘brzuch’, a wtórnym ‘dziecko’, warto zapytać, czy możliwy jest rozwój odwrotny. Wydaje się, że do przyjęcia byłby domysł, iż ze zwrotu *zrobić* (*dziewczynie*) *bachora* mogłoby się przez paralelę do *zrobić* (*dziewczynie*) *brzuch* wyabstrahować wtórnym dla wyrazu *bachor* znaczenie ‘brzuch’. Domysł taki nie jest oczywiście sam w sobie mocnym argumentem, ale w każdym razie nie ma, jak się wydaje, żadnych kontrargumentów.

**3.** Przejdźmy teraz do rozważań w punkcie 1c, dotyczących koncepcji autora, który pragnie wyjaśnić wahanie pol. *o* ~ *u* pochodzeniem tych dwóch polskich wariantów fonetycznych z dwóch różnych źródeł hebrajskich. I w prezentacji pomysłu, i w omawianiu adaptacji hebr. *ə*, i w podsumowaniu:

Podsumowując, rzeczownik *bachor/bachur* powstał najprawdopodobniej na bazie dwóch wyrazów hebrajskich, tj. *bāḥūr* ‘młodzieniec’ i *baḥōr* ‘syn pierworodny’ (Rosół 2009: 333).

przewija się ten sam błąd: sięganie do wymowy hebrajskiej, a nie do jidysz. Ale też w jidysz występują postacie fonetyczne (*bocher* i *Bechor*), które w żaden sposób nie przystają do pol. *bachor* ~ *bachur*.

Kolejną wątpliwością jest to, że znaczenie ‘syn pierworodny’ zupełnie nie współgra z pogardliwym znaczeniem tego wyrazu w języku polskim. Kwestii tej autor nie porusza wcale.

Spróbujmy teraz zreasumować przynajmniej dwie kwestie, które należałoby wyjaśnić:

3a) Skupiając się na wyjaśnieniu wahaniami pol. *bachor* ~ *bachur* dwoma etymonami hebrajskimi, autor nie rozpatruje w ogóle pytania, czy dla takiego wahanie nie da się znaleźć także innego wytłumaczenia.

3b) Czy inne dane słowiańskie, które autor sam przytacza, ale których nie komentuje (ibid.: przyp. 23) i w rozważaniach swoich nie uwzględniła, nic doprawdy nie wnoszą do sprawy?

Jak wynika z dołączonego *Dopisku onomastycznego*, wahanie  $o \sim u$  jest powszechne również w nazwach własnych, co pozwala sformułować następującą obserwację:

Zmiana ta [ $o > u$ ], także w wyrazie pospolitym *bachór*, *bachur* daje się objaśnić na gruncie języka polskiego jako zjawisko fonetyczne, podniesienie artykulacji  $o > ó > u$  wywołane sąsiedztwem spółgłoski płynnej  $r'$  (Malec 2009: 337).

Ta trzeźwa ocena usuwa grunt spod nóg etymologa, który przyjmuje dwa odrębne etymony żydowskie, albowiem jedyną siłą życiową myśli o dwóch etymonach jest pragnienie wyjaśnienia wahaniasamogłosek w refleksach polskich. Tym samym na pytanie zawierające się w punkcie 3a można odpowiedzieć twierdząco, a jak będzie pokazane poniżej, w rachubę wchodzi też jeszcze inny sposób wyjaśnienia tej alternacji, bez uciekania się do materiału hebrajskiego.

Jak chodzi o inne dane słowiańskie, o których mowa w punkcie 3b, warto zwrócić uwagę na przytoczone w tym artykule za Paulem Wexlerem dane brus.: *bachúr*, *báchór*, *béchur* ‘dziecko, chłopiec; nieślubne dziecko; puciołowe dziecko; młody nieżonaty Żyd studiujący Talmud’. Autor ich nie dyskutuje, poprzestając na samym wyliczeniu. Tymczasem wydaje się, że mogą one mieć znaczenie wręcz zasadnicze, chociaż dwie kwestie pozostają dla mnie nie całkiem jasne:

3c) Czym objaśnić wahaniasamogłosek?

3d) Czy znaczenie ‘puciołowe dziecko’ powstało pod wpływem jakiegoś białoruskiego wyrazu typu *bachor* ‘brzuch’? Czy też jest to przypadkowe, a nieco niefortunne sformułowanie jednego ze znaczeń?

Są to jednak zagadnienia z punktu widzenia etymologii wyrazu polskiego, jak się zdaje, drugorzędne.

4. Poniżej przedstawić chcę scenariusz tłumaczący pochodzenie polskiego wyrazu *bachor*. Jak zaznaczono na wstępie, artykuł ten nie przynosi gotowego, dopracowanego we wszystkich szczegółach opracowania tematu. Również poniższy scenariusz powinno się traktować jako podstawę dalszej dyskusji:

4a) Wyraz polski ma tylko jedno źródło. Nie jest nim jednak hebr. *bāhūr*, lecz imię wymawiane w jidysz *Bechor* (< hebr. *bəḵōr* ‘syn pierworodny’), przy czym prawdopodobnie nie jest to zapożyczenie bezpośrednio z jidysz do polskiego. Posłużono się nim (w jakim języku po raz pierwszy?) do pogardliwego nazywania Żydów, tzn. tak, jak funkcjonowały wyrazy: *icek*, *iwana* czy *fryc*.

4b) Owo imię żydowskie musiało dać w języku białoruskim dwa refleksy akcentowe, z których poświadczony jednak jest tylko jeden: *béchur* i *\*bechúr*<sup>12</sup>. Przyjęcie

<sup>12</sup> Kwestia poświadczenia postaci *béchur* wcale nie jest jasna. Rosół (2009: 332, przyp. 23) przytacza ją za P. Wexlerem bez gwiazdki, ale z drugiej strony nie poświadczają jej standardowe słowniki białoruskie. Nie jest jasna ponadto strona fonetyczna ani transkrypcja Wexlera: czy nie należy jej aby rozumieć raczej jako *b'e-*?, ale czy powstała wskutek jakania forma *\*b'achúr* mogła dać pol. *bachur*? Odpowiedzi na te i podobne pytania spodziewać się można jedynie od sławisty wyspecjalizowanego w językach wschodniosłowiańskich.

istnienia kiedyś tego drugiego refleksu jest tu konieczne, ponieważ samogłoska *e* ulegała w języku białoruskim akaniu tylko, jeśli była nieakcentowana. Proces fonetyczny wyobrażam sobie w takiej sytuacji następująco: (hebr. *bākōr* ‘syn pierworodny’ > jid. *Bechor*, imię własne >) brus. *béchure* ‘młody Żyd’ ~ \**bechúr* ‘ts.’ > brus. *bachúr* ‘ts.’.

4c) Wyraz brus. *bachúr* przedostaje się do języka polskiego (stąd z punktu widzenia postaci w jidysz uzasadniona, a z punktu widzenia postaci białoruskich nieuzasadniona etymologicznie jest pisownia przez *-ó-* nazwisk takich jak *Bachór*, *Bachórzewski*; jej refleksy widać też w nazwach miejscowych typu *Bachorz(a)*, *Bachórz* itp., zob. Malec 336–337)<sup>13</sup>. Tu pojawia się pytanie, dlaczego doszło jednak do zmiany *-ó/u-* > *-o-*, skoro przed *-r* oczekiwałoby się właśnie artykulacji wyższej? Najwidoczniej ze względów pozafonetycznych, na przykład natury stylistycznej. W dzisiejszych augmentatiwach typu *jamnior* ~ *jamniór* ‘jamnik’, *mięsiór* ~ *mięsiór* ‘mięsień’ formy z *-ó-* poczuwa się jako intensywniejsze, a więc też bardziej obelżliwe. Stąd *bachor* mogłoby być fonetycznym złagodzeniem postaci *bachór*, odbieranej jako (aż zbyt) obraźliwa.

4d) Z czasem być może polska postać *bachor* mogła się dostać jako *Rückwanderer* z powrotem do języka białoruskiego, co by tłumaczyło dwoistość jej akcentu w języku białoruskim: *báchor* i *bachór*.

Jak widać, zaproponowany tu scenariusz nie jest we wszystkich szczegółach jasny. Można sobie zadać pytanie, czy nie słuszniej by było najpierw owe szczegóły dopracować, a dopiero potem publikować wyniki. Tak byłoby niewątpliwie wygodniej dla czytelnika. Ale w praktyce jest to niemożliwe, ponieważ dzieje wyrazu *bachor* okazały się na tyle zawiłane, że wymagają współpracy specjalistów z różnych filologii. A ponieważ nie ulega wątpliwości, że dobre etymologie tworzy się małymi krokami, to i ten artykuł postrzegać należy tylko jako pewien krok ku ustaleniu etymologii całkowicie przejrzystej i spójnej.

Aczkolwiek sam nie zgadzam się z główną tezą R. Rosoła, uważam, że jego artykuł dobrze się nam przysłużył. R. Rosół sądził, domyślałem się, iż rozwiązał pewien problem etymologiczny. W mojej ocenie nie rozwiązał go. Ale wsadził kij w mrowisko i tym samym zachwiał spokojem tej znakomitej większości językoznawców, którzy przedtem niefrasobliwie powtarzali, że pol. *bachor* < hebr. *bāhūr*. A stworzenie nowej perspektywy badawczej jest na pewno ważniejsze niż zamknięcie starej.

<sup>13</sup> R. Rosół (2009: 329, przyp. 7) przytacza też kilka innych polskich wariantów fonetycznych, m.in. *bęchor* i *bęchur*, słusznie dopatrując się powstania nosowości tutaj pod wpływem „związków z *bękart*”. Przepuszczalnie należy to rozumieć jako przejaw kontaminacji *bachora* z *bękartem*. Ale ze swej strony proponowałbym również rozpatrzenie możliwości innej, choć również wykorzystującej myśl o kontaminacji. Mianowicie takiej, że obok postaci brus. *bachúr* zapożyczono do języka polskiego również *béchure* lub *bechúr* i że to któraś z tych właśnie form uległa kontaminacji z *bękart*, dając w rezultacie *bęchur*. Obecnie nie widzę jednak możliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii na podstawie faktów filologicznych.

## Literatura

- ALTBAUER M., 2002, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, wybór i oprac. M. Brzezina, Kraków.
- ERS: P. Ivić, A. Loma, *Etimološki rečnik srpskog jezika*, sveska 2, Beograd 2006.
- EWU: L. Benkő, *Etymologisches Wörterbuch des Ungarischen*, t. 2, Budapest 1994.
- KAKUK Zs., 1973, *Recherches sur l'histoire de la langue osmanlie des XVI<sup>e</sup> et XVII<sup>e</sup> siècles. Les éléments osmanlis de la langue hongroise*, Budapest.
- MACHEK V., 1968, *Etimologický slovník jazyka českého*, Praha.
- MALEC M., 2009, *Dopisek onomastyczny do artykułu R. Rosoła o pochodzeniu wyrazu bachor*, „Język Polski” LXXXIV, z. 4–5, s. 336–338.
- NÉMETH M., 2008, *Zapożyczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania*, Kraków.
- ROSÓL R., 2009, *W sprawie etymologii rzeczownika bachor*, „Język Polski” LXXXIX, z. 4–5: 329–335.
- SEK: W. Boryś., H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. II, Warszawa 1997.
- STACHOWSKI S., 1981, *Studien über die arabischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen*, cz. 3, Wrocław.
- STACHOWSKI S., 2007, *Słownik historyczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków.

### On some possible Jewish and Slavonic sources of the Polish word *bachor* Summary

A discussion of the etymology of Polish *bachor* ‘1. brat, bastard; 2. Jewish child’, usually derived from Hebrew, and arguments against a study by R. Rosół (2009) are offered in this article. Two most important suggestions made by the present author are as follows: (a) Hebrew words were borrowed into Polish via Latin or Yiddish, so there is no possibility to bring Polish *bachor* back to Hebrew *bāḥūr* ‘young man’, without an intermediary stage; (b) It is the Yiddish name *Bechor* that could have come via Byelorussian *béchur* ‘young Jewish man’ ~ \**báchur* id. (cf. the appellative usage of the German name *Fritz* and that of the Russian name *Ivan*) as a source of the Polish substantive. Nevertheless, some important questions still remain unanswered, e.g. the problem of the interrelation between all these words on the one hand, and Serbian, Czech and Slovak *bachor* ‘stomach, rumen’ ~ Byelorussian *béchur* ~ *bachúr* ~ *báchor* ~ *bachór* ‘1. ‘child’; 2. ‘chubby child’; 3. ‘young Jewish man’ on the other.